

Katarzyna Węgorowska  
Uniwersytet Zielonogórski

**„KOCHOM SWOJE WIOSKE, BOM SIE W NI RODZIĘŁA...”  
WILKOWSKO-ŚWIĘTOKRZYSKO-KIELECKA POEZJA  
KAŚKI SPOD ŁYSICY W ŚWIETLE REFLEKSJI  
JĘZYKOZNAWCZO-KULTUROLOGICZNYCH**

W uszach moich trwa szum twój, lesie dzieciństwa i młodości – choć tyle już lat nie dano mi go słyszeć na jawie! Przebiegam w marzeniu wyniosłe góry – Łysicę, Łysiec, Strawczaną, Bukową, Klonową i Kamień – oraz wszystkie dalekie siostrzyce.

Stefan Żeromski (*Puszcza Jodłowa*)

Literacka kraina świętokrzyska kojarzona jest najczęściej z postacią pisarza ziemi kieleckiej, autora *Ludzi bezdomnych*, *Wiernej rzeki*, *Popiołów*, *Przedwiośnia*, *Puszczy Jodłowej* – Stefana Żeromskiego, który, jako jeden z pierwszych rzeczników i propagatorów rodzinnych badań dialektologiczno-kulturowych, w *Snobizmie i postępie*, pisał:

Pragnąc odnaleźć idealnie polską to znaczy możliwie najbardziej wolną od wpływów zewnętrznych gwarę-macierz, należałoby szukać jej nie na pograniczu, lecz właśnie w głębi, niejako w łonie macierzystego kraju. Należałoby wynaleźć położoną z dala od wszystkich granic, a więc od wpływów niemieckiego, czeskiego i rosyjskiego, iście słowiańską od początku, wreszcie nieobfitującą w miasta, mało uprzemysłowioną. Takim krajem, według mojego rozumienia, będzie obręb terytorium, na którego jednym krańcu leży miasto Opatów, na drugim miasteczko Przedbórz, na północy Iłża, na południu Stopnica. Jest to mniej więcej obszar gór i lasów świętokrzyskich. [...] Rzecz jest prosta i łatwa. Ktokolwiek styka się z ludem: ksiądz, organista, lekarz, aptekarz, weterynarz, geometra, budowniczy, rolnik, kierownik sklepu, urzędnik pocztowy, administracyjny, powiatowy, gminny, a nawet sam wszechobecny agitator przedwyborczy, słysząc z ust ludu autentyczną nazwę swoistą, może ją przecież zapisać na kartce korespondencyjnej z podaniem dokładnym miejscowości, gdzie przebywa jego rozmówca, który tak oto dany przedmiot, w kwestyionariuszu wymieniony nazywa. [...] My wszyscy ludzie wolni, nie skrępowani w naszej pracy niczem, możemy zgromadzić żywą i ogromną mowę ludu, jeżeli nie taką samą, jak tamta w wieku XIII, to najbardziej do tamtej zbliżoną<sup>1</sup>.

W przewodnikach po literaturze polskiej próżno szukać informacji o układającej w pamięci wiersze, tworzącej w „gwarze-macierzy”, pochodzącej z „takiego kraju”, żyjącej w czasach S. Żeromskiego niepiśmiennej chłopcze, wilkowsko-świętokrzysko-kielec-

1 S. Żeromski, *Snobizm i postęp*, Warszawa-Kraków 1929, s. 137, 143-144, 167-168.

kiej poetce Katarzynie Zaborowskiej, o której, dzięki Profesor Wandzie Pomianowskiej, uczzonej – kieleckiej dialektolog, wiadomo:

Urodziła się w Wilkowie 25 grudnia 1879 roku. Od siódmego roku życia była „na wychowku” u bezdzietnego małżeństwa. Do szkoły nie chodziła nigdy, sama nauczyła się trochę czytać, pisać nigdy nie umiała. Wyszła za mąż za Jana Zaborowskiego mając dwadzieścia trzy lata. Miała ośmioro dzieci, z których wychowało się czworo. Całe życie pracowała w gospodarstwie.

Wiersze układała od piętnastego roku życia. Po raz pierwszy drukowane były w czasopiśmie „Literatura Ludowa” w 1957 roku, w artykule poświęconym jej twórczości, zatytułowanym *Echa spod Łysicy*, następnie w „Tygodniku Kulturalnym” i innych pismach. Wielokrotnie pojawiały się w audycjach radiowych i telewizyjnych. Znalazły się także w antologii poezji ludowej Jana Szczawieja oraz tomiku *Wieś tworząca* (wydanym przez Wydawnictwo Lubelskie). O Katarzynie Zaborowskiej zrealizowany został film pt. „Echa spod Łysicy”. Zmarła 5 maja 1967 roku<sup>2</sup>.

Prowadzona przez badaczkę dialektologiczno-kulturowa eksploracja terenowa Kielecczyny ułatwiła jej spotkanie poetki, której losy, również literackie, spłotyły się z losami autora *Puszczy Jodłowej*:

Ileż razy mijali ten dom ludzie szukający śladów Stefana Żeromskiego i źródeł jego fenomenalnego pisarstwa, ileż razy przechodzili oni koło kawałka podmokłej, nieurodzajnej ziemi, na której przez kilkadziesiąt lat pracowała zwykła wiejska kobieta i zupełnie niezwykła poetka Katarzyna Zaborowska z Wilkowa – Kaśka spod Łysicy. Ci ludzie szukali w urokliwym krajobrazie Wilkowskiej Doliny tajemnic twórczości znanego pisarza tak bardzo naszego, własnego, świętokrzyskiego, nie przeczuwając, że tuż obok, żyje inny człowiek o wielkim sercu, wyobraźni i talencie, który codzienną rzeczywistość mocą swojego poetyckiego widzenia przekształca w zdumiewające wiersze<sup>3</sup>.

O „gwarowej poezji”<sup>4</sup> Kaśki spod Łysicy wiadomo, że: 1) wiersze zaczęła układać jako piętnastolatka, „tamtych dawnych nikt nie zapisywał, w jej pamięci zostały tylko fragmenty. W czasie wojny późniejsze wiersze Katarzyny Zaborowskiej zostały »spisane« przez jej córkę, Józefę”, 2) zbiór jej sześćdziesięciu wierszy składających się na interpretowany tomik obejmuje całość zachowanej/spisanej twórczości Katarzyny Zaborowskiej, a nie jej wybór<sup>5</sup>.

W wilkowsko-świętokrzysko-kieleckim „zbiorku” znalazły się wiersze „zrodzone z zachwyty nad najbliższym poetce światem”<sup>6</sup>:

Posłuchojcie prose, i wierzyć mi chćicie,  
Jak ʹu nos przyjemnie, jes nom miłe zycie,  
Bo mieskom blisko piękny Łysy Góry,  
Chtóro scytem siego prawie poza chmury.

2 W. Pomianowska, *Wprowadzenie*, [w:] K. Zaborowska, *O ojczyznę troska*, Warszawa 1978, s. 6.

3 *Eadem*, *Posłowie*, [w:] *ibidem*, s. 99.

4 Por. A. Mlekodaj, *Gwara podhalańska jako język poezji*, [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. *Literatura i język*, red. M. Madejowa, A. Mlekodaj, K. Sikora, Nowy Targ 2005, s. 250.

5 Por. W. Pomianowska, *Posłowie*, s. 101.

6 *Ibidem*, s. 108.

[...]  
 Zyjemy sześliwie całemi latami.  
 („O sześliwym zyciu, s. 16),

Bo <sup>u</sup> nos przyjemnie i bardzo wesoło.  
 [...]  
 W Świątokrzyskich Górach sporo pięknych rzeczy.  
 (Zaproszenie w Góry Świątokrzyskie, s. 49 i 50),

a sama Zaborowska w liryku *O Masłowie* twierdzi, że jej najbliższą ojczyzną, w której przeżyła całe swoje życie, jest wieś Wilków „z wywierającą ogromny wpływ na wyobrażenie poetki górą Łysicą i »lasem uroczym« – Puszcza Świątokrzyską”<sup>7</sup>:

Jezdem nie<sup>u</sup>cono, to się przyznom przecie.  
 Jezdem niedolega w kieleckim powiecie,  
 Mieskom blisko Łysicy i Łysy Góry, widok piękny, las ponury,  
 Wilków to jes moja wioska,  
 a nazwiskiem – Zoborosko  
 (Spómnienie <sup>u</sup>o Stefonie Zeromskim, s. 59).

Przedmiot niniejszego szkicu stanowi zatem uwydatnienie cech wilkowsko-świętokrzysko-kieleckiej poezji wykreowanej przez Katarzynę Zaborowską w „gwarze-macierzy” funkcjonującej na kilku uzupełniających i dopełniających się zarazem płaszczyznach.

Pierwszą z nich stanowi niewątpliwie lokalna/rodzima przestrzeń wypełniona różnymi, sygnowanymi toponimami, wilkowsko-świętokrzyskimi obiektami fizjograficznymi, gdyż – jak zauważa W. Pomianowska – twórczość każdego, również ludowego, poety należy rozpatrywać z punktu widzenia dwóch podstawowych kategorii, właśnie przestrzeni oraz czasu. Jej zdaniem dla Kaśki spod Łysicy „świat realny, dany jako bezpośrednie pole obserwacji, to na dobrą sprawę”<sup>8</sup>:

a) wieś *Wilków*<sup>9</sup>:

Wsystko mi przyjemne  
 I wszystkim sie ciese,

7 *Ibidem.*

8 *Ibidem.*

9 „*Wilków* leży w odległości ok. 20 km w kierunku północno-wschodnim od Kielc, u źródeł rzeki Lubrzanki. W sąsiednich Ciekotach, w majątku dzierżawionym przez ojca pisarza, wychował się S. Żeromski. Wieś *Wilków* powstała na miejscu dawnego matecznika – siedliska wilków. Ludność wywodzi się z tzw. puszczaków: myśliwych, bartników lub smolarzy – węglarzy dostarczających węgla drzewnego lub hutnictwa (w pobliżu wsi znajdują się liczne ślady popielisk). W przeszłości mieszkańcy tych okolic posiadali dużą samodzielność i specjalne prawa, a do dziś zachowali swoiste cechy wyróżniające ich od innych społeczności wsi Kielecczyzny. Do końca XIX wieku *Wilków* był małą osadą. Ok. 1900 roku dokonano podziału gruntów, wydzielono nowe parcele budowlane, ludność zajęła się uprawą zbóż i lnu oraz tkactwem. Zmianę struktury zatrudnienia spowodowało zastosowanie w przemyśle węgla kamiennego. Droga asfaltowa łącząca *Wilków* z Kielcami wybudowana została dopiero w 1970 r.” – W. Kawalec, *Kielecczyzna. Rozwój gospodarczy regionu*, Warszawa 1972, s. 11.

Ale do Wilkowa  
Ze swom myślom śpiese.  
(*Kochom swoje wioske*, s. 11),

b) usytuowana na wschód od Wilkowa, położona u stóp Łysicy *Święta Katarzyna*<sup>10</sup>:

Jes także i klaster w Świety Katarzynie  
Chto przyjdzie zwiedzić, to go tyz nie minie.  
W tych murach klasztornych służebnice boze,  
Kto ich kce zoboczyć, to bez kratke moze,  
Cego komu trzeba, to dzwonkiem prosi  
(*Zaprosenie w Góry Świetokrzyskie*, s. 49),

a przede wszystkim c) góra *Łysica* (612 m n.p.m.)<sup>11</sup>, która widziana z perspektywy gospodarstwa Zaborowskich rysuje się na horyzoncie wprost imponująco, a jej postrzeganie odbywa się poprzez własne doświadczenia, przez codzienne obcowanie z jej widokiem<sup>12</sup>:

Niek mi wolno bedzie porozmowiać z wami,  
Z temi, co sie cieso memi widokami.  
A kce wom <sup>u</sup>oznojmić, ze jezdem Łysica.  
[...]  
Jom jes polsko góra, jo stoje na strazy  
(*Głos Pusczy Jodłowy*, s. 54-55).

To właśnie dzięki tej górze poetkę z jej rodzinną wsią i najbliższą okolicą łączy emocjonalna więź – więź serdeczna. Rodowita wilkowianka urzeczona niezwykłą urodą rodzinnej ziemi i dumna z jej chlubnej przeszłości, w lirycznym *Zaproseniu w Góry Świetokrzyskie* (s. 49-50)<sup>13</sup>, w imieniu upersonifikowanej Łysicy gościnnie zachęca turystów i wędrowców do odwiedzenia swojej małej ojczyzny:

Posłuchojcie prose, moi dobrzy ludzie,  
Niekze ten mój wiersik po darmo nie pódzie,  
Bo wos kce zaprosić w Świetokrzyskie Góry,  
Tu się ludzie schodzo, jak descowe chmury.

10 *Święta Katarzyna* – wieś w województwie kieleckim (gmina Bodzentyn), w Górach Świętokrzyskich, u stóp Łysicy. W latach 1471-1478 założono klasztor Bernardynów, od 1817 r. Bernardynek (od wezwania kościoła klasztornego nazwa wsi i góry) – *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996, s. 269.

11 *Łysica* inaczej *Góra Świętej Katarzyny* – najwyższy szczyt w Górach Świętokrzyskich na zachodnim krańcu Łysogór, w granicach Świętokrzyskiego Parku Narodowego; wysokość 612 m n.p.m.; jej stoki porasta Puszcza Jodłowa – *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1995, s. 872.

12 Por. W. Pomianowska, *Posłowie*, s. 108 oraz B. Zgama, *Językowy obraz Babiej Góry w poezji wybranych poetów orawskich*, [w:] *Góry i góralszczyzna...*, s. 288.

13 *Świętokrzyskie Góry* – środkowa część Wyżyny Kieleckiej między Przedborzem (nad Pilicą) a Opatowem – *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, s. 272. Por. T. Glinka, M. Piasecki, *Polska. 60 wycieczek. Najpiękniejsze miejsca*, Poznań 2004, s. 154-157.

Ów znaczący świętokrzyski fizjograficzno-przestrzenny desygnat wyróżniony został przez ludową twórczynię emocjonalnie nacechowanymi epitetami i kompozycjami epitetów reprezentowanymi przez:

a) rzeczowniki, na przykład:

Łysico, Łysico  
 Jaki "urok w tobie,  
 Jak spor-ze na ciebie  
 Zapómne "o grobie  
 (*Łysico, Łysico*, s. 53),

b) przymiotniki/przydawki, na przykład:

Łysico, Łysico  
 Ty leśsie uurocy  
 Kozden cie podziwio,  
 Chto tylko zobocy  
 (*Łysico, Łysico*, s. 52),

c) przymiotniki kolorystyczne/przydawki chromatyczne, na przykład:

Łysico, Łysico  
 Moja złota góra  
 (*Łysico, Łysico*, s. 52),

d) porównania, na przykład:

Łysico, Łysico  
 Stois jak ta pani,  
 Chto ciebie uobacy  
 Nich cie nie pogani  
 (*Łysico, Łysico*, s. 52),

e) afektywnie nacechowane czasowniki, na przykład:

Ez mieło posłuchać,  
 Jak kos wyśpiewuje  
 Łysico, Łysico  
 Wszystko cie miłuje!  
 (*Łysico, Łysico*, s. 52).

Wyjątkowość i bogactwo Łysicy uwydatniają także botaniczne oraz zoologiczne apelatywy sygnujące lokalne okazy spotykanej w jej okolicach:

a) flory:

Mos grzyby, maliny,  
 Poziomki, jezyny  
 (*Łysico, Łysico*, s. 51),

oraz b) fauny:

A tyz ci nie braknie  
I różny zwierzyny:  
Lelenie i sarny,  
Także i zajoce  
Spor-zis się na jedlo  
Znów wiewiórka skoce  
(*Łysico, Łysico*, s. 51-52),

jak również uwaga o jej hydrologicznych zasobach:

W zodny górze ni ma  
Tak piękny przyrody,  
Jak ty mieścis w sobie,  
Do uzytku wody  
(*Łysico, Łysico*, s. 51).

Wyróżnikiem świętokrzyskiej góry sygnowanej oronimem *Łysica* jest również to, że łączyła i łączy ona w sobie dwa istotne, choć przeciwstawne, elementy utrwalone w miejscowej tradycji i kulturze.

Pierwszym z nich są nacechowane świętością, usytuowane u jej podnóża, wspomniane już, obiekty sakralne:

Łysico, Łysico  
Zazdrosno ci góry,  
Ze mos blisko kościół  
i klasztorne mury  
(*Łysico, Łysico*, s. 51).

Drugim zaś jest zapamiętana, dzięki lokalnym gadkom, opowieściom, podaniom, przez miejscową ludność, dowodząca istnienia dawnego kultu pogańskiego, ukrywająca się na niej *czarownica*<sup>14</sup>:

Ino nie ur-zicie baby carownicy,  
Chtóro w downych casach kreła się w Łysicy  
I straseła ludzi, a nojbardzi w nocy,

14 „Czarownica – to kobieta, która dzięki konszachtom z diabłem posiadała umiejętność rzucania czarów i uroków. Swoje magiczne zdolności wykorzystywała zazwyczaj przeciwko ludziom: przez zaklęcia, specjalne mikstury i napoje lub przez złe spojrzenie zsyłała na swoje ofiary choroby i nieszczęścia. Przywoływała gradowe chmury, odbierała krowom mleko i sprowadzała zarazę. Wszystko to robiła za podszeptem szatana. Z Lucyferem, swoim oblubieńcem, spotykały się czarownice regularnie na tak zwanych sabatach, czyli zlotach organizowanych na Łysej Górze. W noc spotkania wiedźmy dosiadały miotły, ożoga czy chlebowej łopaty; smarowały swoje ciała specjalną maścią, wymawiały zaklęcie (np. „Płot nie płot, wieś nie wieś, a ty bies nieś”) i ulatywały kominem” (P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz słowiański. Rzecz o skrztach, wodnikach i rusalkach*, Olszanica 2012, s. 52).

Chodziela jak potwór, wyzsześlała <sup>u</sup>ocy  
(*Zaprosenie w Góry Świątokrzyskie*, s. 49).

Łysica – „ta pani” określa nie tylko tożsamość Katarzyny Zaborowskiej, ale także wszystkich mieszkańców wilkowsko-świętokrzysko-kieleckiej małej ojczyzny. To człowiek owej lokalnej społeczności i symbol rodzinnej ziemi. Sposób mówienia o niej jest uwarunkowany doświadczeniem życiowym oraz indywidualnym postrzeganiem świata przez wilkowską poetkę. Połączenie elementów świętokrzyskiej rzeczywistości z „macierzą-gwarą” i językiem poetyckim stworzył swoisty obraz „złotej góry”<sup>15</sup>.

W kontekście powyższych rozważań, a przede wszystkim cytowanych liryków, ważne staje się też coś innego. Swoiste DNA – identyfikację i tożsamość poetki z Wilkowa dokumentuje bowiem właśnie oronim *Łysica* wyróżniający nie tylko ukochaną górę twórczyni, ale i ją samą. To on stał się integralnym i prymarnym zarazem członem jej odoronimicznego literackiego antroponimu-pseudonimu – *Kaśka spod Łysicy*:

Nie dziwcie sie czytelnicy  
Z chory Kaśki spod Łysicy  
(*Ciesko staroś*, s. 23),

Bo z naszym Wilkowem  
To się kozden licy  
Ino jo go tyz cynie –  
Kaśka spod Łysicy  
(*Kochom swoje wioske*, s. 11),

Nie zyce nikomu drodzy czytelnicy,  
Takiego spotkanie –  
Kaśka spod Łysicy  
(*Strach*, s. 13),

I spóźnijcie casem Kaśke spod Łysicy  
(*Na spotkanie w Warszawie*, s. 21),

Jo tyle pamientom ty Godki Łysicy.  
Nazywom się Kaska z teje <sup>u</sup>okolicy  
(*Głos Pucy Jodłowy*, s. 55),

Jo przecie z ty samy jezdem <sup>u</sup>okolicy,  
To słuchom <sup>u</sup>o Zeromskim –  
Kaśka spod Łysicy  
(*“O Zeromskim*, s. 60),

I wy także cytelnicy –

15 Por. B. Zgama, *op. cit.*, s. 294.

Prosi Kaśka spod Łysicy  
(*Descowo jesień*, s. 64),

<sup>u</sup>Układała ten wiersik Kaśka spod Łysicy  
(*Nowe mody*, s. 94).

Następnym znaczącym świętokrzyskim szczytem wyeksponowanym i opisanym w wilkowskich lirykach Kaśki spod Łysicy jest *Łysa Góra* (595 m n.p.m.)<sup>16</sup>, której integralnymi elementami są:

a) klasztorzy:

A ile <sup>u</sup>óna w sobie mieści sześcia  
Bo stoi klastorek u stóp jej wejścia.  
[...]  
Chto na górze weńdzie, do wierzchu się zbliżo  
Widzi drugi klaster znów Świętego Krzyża<sup>17</sup>  
(*"O sześliwym zyciu*, s. 16),

b) kapliczki:

Także i kaplicka świętego Franciska,  
A r-ziódełko wody na znak jego trysko.  
(*"O sześliwym zyciu*, s. 16),

Jak zwiedzicie klaster, idźcie w Górze Łyso,  
To tam zobacicie znów przyrode inso,  
Bo stoi kaplicka świętego Franciska,  
A studzinka przy ni, w chóry woda trysko.  
To woda cudowno to ludziom gustuje.  
Chto sie ji napije, to się zdrowym cuje.  
[...]  
A za tom kaplickom stoi drugo dali,  
W ni święty Mikołaj w niebie boga kwali.  
(*Zaprosenie w Góry Świętokrzyskie*, s. 49),

oraz c) krzyż:

A na scyie góry Krzys Chrystusa stoi  
<sup>u</sup>Ón swoim widokiem <sup>u</sup>okolice stroi  
(*Zaprosenie w Góry Świętokrzyskie*, s. 49),

<sup>16</sup> *Łysa Góra* inaczej *Święty Krzyż*, dawniej *Łysiec* – szczyt we wschodniej części Łysogór, drugi (po Łysicy) pod względem wysokości w górach Świętokrzyskich; wysokość 595 m n.p.m. – *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, s. 872; por. Z. Siewak-Sojka, *Najpiękniejsze miejsca. Polska. Wyprawa w najpiękniejsze zakątki Polski*, Bielsko-Biała 2009, s. 47-48.

<sup>17</sup> *Święty Krzyż* – opactwo benedyktynów na Łysej Górze – *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, s. 274; „Na terenie parku, na Łysej Górze znajduje się klasztor benedyktynów na Świętym Krzyżu pochodzący z XV wieku, gdzie prawdopodobnie powstał najstarszy zabytek piśmiennictwa polskiego *Kazania Świętokrzyskie*” – *Ilustrowany atlas przyrody świata*, Bielsko-Biała 2009, s. 180; Por. K.K. Czaplński, *Sanktuaria w Polsce*, Katowice 2001, s. 112-113.



o których wiadomo, że

krzyż i kapliczka to nie tylko obiekt kultu religijnego i wyraz pobożności fundatorów, ku któremu może kierować myśli człowiek wierzący i praktykujący. To także wyznaczniki ludowej i narodowej kultury. Z wieloma krzyżami i kapliczkami wiążą się zarówno ludowe legendy, jak i konkretne wydarzenia historyczne, ludzkie dramaty i radości<sup>18</sup>,

a także d) obiekt wodny wyróżniony hydronimem *Złoty Stocek*:

Jes i Złoty Stocek, w chtórym pełno wody,  
Bo go dał Pon Jezus lo ludzi wygody  
(*Zaproszenie w Góry Świątokrzyskie*, s. 49).

Kolejnym ważnym elementem w wilkowsko-świętokrzyskiej przestrzeni małej ojczyzny Kaśki spod Łysicy jest, porastająca stoki Góry Świętej Katarzyny, *Puszcza Świątokrzyska*, która „»swemi ramionami« sięga na południe Kielc, a ze szczytu Łysicy można, zdaniem poetki, dojrzeć nawet Karpaty”<sup>19</sup>:

Jo was tak przytułom swemi ramionami,  
Chtóre się ez końco za Słupiom Kielcami  
(*Głos Pusczy Jodłowy*, s. 54),

I różne doliny, pola, góry z lassem,  
Ez do samych karpot siegnie <sup>u</sup>okiem casem  
(*“O sześliwym zyciu*, s. 16).

Twórczyni, podobnie jak S. Żeromski, ów jodłowy zbiór określa dwuczłonowym toponimem *Puszcza Jodłowa*<sup>20</sup>. To właśnie ta upersonifikowana w wierszu K. Zaborskiej *Puszcza Jodłowa* chwali rosnące w niej drzewa:

<sup>u</sup>O wy moje buki, wy Jedle i lassy  
Co głowe mi miałyście na casy  
(*Głos Pusczy Jodłowy*, s. 54),

oraz żyjące w niej zwierzęta:

Ty moja zwierzyno: dziki, lisy, sarny  
(*Głos Pusczy Jodłowy*, s. 55).

Wilkowsko-świętokrzyskie terytorium wypełniają nie tylko góry i puszcza, ale autonomicznie rosnące, wyróżnione apelatywami i apelatywnymi kompozycjami:

18 T. Czerwiński, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 2012, s. 5.

19 W. Pomianowska, *Posłowie*, s. 108.

20 „*Puszcza Jodłowa Parku Narodowego im. Stefana Żeromskiego* to pierwotna nazwa części obszaru Gór Świętokrzyskich na Wyżynie Środkowopolskiej. [...] Na obszarze parku przeważają zbiorowiska leśne, w których dominującym gatunkiem jest jodła” (*Ilustrowany atlas...*, s. 180; por. także S. Żeromski, *Puszcza Jodłowa*, Warszawa 1973).

a) lasy:

Koło moi wioski  
Som spaniałe lassy  
Bo je doł Pan Jezus  
Lo wygody nasy  
(*Kochom swoje wioske*, s. 11),

b) różne gatunki drzew:

Som jodły i śroki, kiwejoce sie brzoze  
(*"O sześliwym zyciu*, s. 16),

c) runo leśne:

Bo wsystkiego mamy dosyć  
Nie trzeba sie "o nic prosić.  
I jagody, i maliny,  
I rozmaite jezyny  
(*Wiesna i lato*, s. 62),

a także d) sady, zboża, kwiaty:

Sady "owocowe i "ogródki z kwiatami  
[...]  
Gdzie się "okiem rzuci, na "około zboze  
(*"O sześliwym zyciu*, s. 16)

I na polach rośnie zytko  
[...]  
Stokrotki się rozwinęły  
(*Wiesna i lato*, s. 61).

To dzięki nim poetka wydobywa w swych wierszach wilkowsko-świętokrzyską kolorystykę:

Migotliwe wody płyną wartkim strumieniem i odbijają nie tylko zieloność traw i wysokich drzew, barwy uprawnych pól, zmieniające się w rytmie pór roku, ale także niebo zasnutę deszczowymi chmurami, zorze pełne złota i czerwienie i groźne burze<sup>21</sup>.

Jednak, jak twierdzi cytowana powyżej W. Pomianowska:

Świat otaczający poetkę jest nie tylko pełen barw, napełniony jest także głosami. Słychać, jak w Domu Ludowym w Masłowie, „óceł się chór śpiewacy”, który śpiewa „pięknie, cudnie, ze az zakwył prawie bierze”, jak biją dzwony, ale nade wszystko śpiewają ptaki, kukają kukułki, gwizdzą kosy, najczęściej i najpiękniej śpiewają jednak, towarzyszące wytrwale pracy w polu,

21 W. Pomianowska, *Posłowie*, s. 109.

skowronki lub po prostu „ptaskowie”. Im, chciałoby się powiedzieć ptakom niebieskim, poświęca poetka najczulsze wiersze<sup>22</sup>:

I skowronek skodsi wysed,  
[...]  
Fruwo w górze, śpiewo ładnie  
(*Wiesna i lato*, s. 61),

Śpiewoj skowroneku przez nos wyglodany  
(*Śpiewoj skowroneku*, s. 67),

Kukoj kukuleczko, słuchomy cie wsycy  
(*Kukoj kukuleczko*, s. 68).

Następna wilkowsko-świętokrzysko-kielecka płaszczyna zachowana w poezji Kaśki spod Łysicy łączy się z tym, że ważnym źródłem wiadomości dla wilkowskiej twórczyni, oprócz obserwacji rodzimej przyrody, historii, architektury, kultury były prowadzone przez nią rozmowy z ludźmi. To właśnie „na podstawie opowiadania naocznego świadka Kaśka spod Łysicy ułożyła wiersz zatytułowany *Spómnienie o Stefonie Zeromskim*”<sup>23</sup> (s. 56):

Może chto chce wiedzieć o Stefonie Zeromskim  
To urodził się w dworku blisko Ciekot wioski,  
Krzcony był w Łascycach w kościele w niedziele.

Z owego liryku wynika, że powieściopisarz:

Zeromski był dobrego serca  
Jak wrócił do domu znów na wakacje,  
To uściskoł ojca i matke za syje  
A w ostatku ze drugim się witoł  
uO zdrowie, co słyhać? kazdego sie pytoł.

Kolejne utwory dowodzą natomiast, że:

a) kochała go uwielbiana przez „Stefanka” Puszcza Jodłowa:

Jednego jo tylko scerze pokochałam.  
uOn lo mnie, jo jemu serce swe uoddałam,  
Beł ci to Stefanek, nazwisko Zeromski,  
A pochodził z Ciekot, tu pobliski wioski  
(*Głos Pusczy Jodłowy*, s. 54),

b) jego nazwisko stało się synonimem Ciekot:

Posłuchojcie prose, uo ty miejscowości,  
W chóry się nazwisko Zeromski mieści,

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 106.

I pamiętnik na ni tyz się został jego,  
 Chto idzie to spómni miejsce Zeromskiego  
 ("O Zeromskim, s. 60),

oraz c) chrematonimem-architektonimem<sup>24</sup> wyróżniającym jedno ze świętokrzyskich schronisk:

Jes tyz i schronisko, nazwa Zeromskiego,  
 A <sup>u</sup>opodol stoi także pómnik jego  
 ("O sześliwym zyciu, s. 16).

Na specyfikę wilkowsko-świętokrzysko-kieleckiej, układanej w pamięci, poezji Kaśki spod Łysicy wpłynęło również to, że: 1) „Nie znała ona ogólnej polszczyzny, a inspiracją poezji mogły być dla niej nabożeństwa w klasztorze siostr bernardynek w Świętej Katarzynie”<sup>25</sup>; 2) „To za sprawą kodu sakralnego niepiśmienna chłopka z Łysogór, Katarzyna Zaborowska, może porozumiewać się z Janem Kochanowskim, mówić jego językiem, choć Kochanowskiego nie czytała i zapewne o nim nie słyszała”<sup>26</sup>; 3) Jedyną znaną twórczyni z Wilkowa odmianą języka polskiego była gwara.

Prawidłowości te potwierdza idiolekt poetki, w którym „ocaliła od zapomnienia” cechy świętokrzyskiej „gwary-macierzy” reprezentowane przez między innymi elementy fonetyczno-leksykalne: a) mazurzenie: *kozden licy, klastorek, zboze, Zeromskiego, wcesnom, zniwo*; b) *a* pochyłone: *lot* ‘łať, *kochom*; c) *o* pochyłone: “*óna, chtóro, klastór, pómnik*; d) *e* pochyłone: *studzinka, wis*; e) prelabializację: “*o, “odpuś, “odrzekła, “okien, na“około, “ojczyzna, “owocowe, “ogródk*; f) prejotację: *jino*; g) archaiczną formę rzeczownika bez przegłosu: *wiesna, w wieśnie*; h) denazalizację *q* → *o* i *ę* → *e*: *blodzis, bede, pieknych, w Górze Łyso, Świety Katarzynie*; i) szeroką i asynchroniczną realizację wygłosowego *q* → *om*: *wiesnom, swom, myślóm*; j) przejście wygłosowego *x* → *k*: *niek*; k) dysymilację – rozpodobnienie *kt* → *cht*: *nicht, chto cie, chtóro*; l) epentetyczne – wstawne *d*: *podziomki* ‘poziomki’; ł) dźwięczną realizację spółgłosek śródgłosowych: *jezdeś*; m) siakanie: *śpitol, grześnik*; n) geminację i geminaty: *lassy, leśsie urocy*; o) uproszczenie grupy spółgłoskowej: *Zaborosko*; p) przestawkę – metatezę – zamianę w pierwotnych

24 *Architektonim* – termin wprowadzony do językoznawstwa przez autorkę szkicu w 2004 r. i stosowany przez nią na określenie onimu, nazwy własnej obiektu architektonicznego: zamku, pałacu, kościoła, mostu, tu schroniska, utworzony od *architektura* < niem. *Architektur*, łac. *architectura*, od *architector* ‘buduję’ > i *onim* <ónyma ‘imię’> (K. Węgorowska, *Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców*, Zielona Góra 2004, s. 181).

25 „Kościół pod wezwaniem Św. Katarzyny Męczennicy Aleksandryjskiej u stóp Łysicy (ufundowany w 1399 r.) znajduje się w odległości ok. 1 km od zagrody Zaborowskich” – M.T. Lizisowa, *Archaiczne właściwości składniowe gwary świętokrzyskiej w wierszach Katarzyny Zaborowskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Językoznawcze IX”, s. 150.

26 R. Sulima, *Głos tradycji*, Warszawa 2001, s. 54.

grupach spółgłoskowych *źr* i *śl*: *rziódló, myłś*; r) regionalny leksem: *jedle* ‘jodły’, *po jedlach*; s) archaiczny zaimek: *jejich*<sup>27</sup>.

Ważne są też utrwalone w wilkowskich lirykach onimy – nazwy własne, poświadczające funkcjonowanie w lokalnej społeczności: a) nazw miejscowości: *Ciekoty, Kielce, Lesycy (Leszczyce), Masłów, Święta Katarzyna, Wilków*; b) oronimów: *Świętokrzyskie Góry, Święty Krzyż, Łysa Góra, Łysal/Góre Łyso/Łyso, Łysica*; c) hydronimów: *Słupia, Złote Źródłko*; d) lokalnego miana puszczy: *Puszcza Jodłowa*, gdyż, jak zauważa Ewa Rzetelska-Feleszko:

Nazwy własne wprowadzane przez pisarzy regionalnych do tekstów opowiadań, powieści, wierszy i innych form literackich to zwykle nazwy autentyczne, a jeśli fikcyjne – to bliskie prawdziwym. Służą wzmocnieniu realizmu fikcji literackiej. Nazewnictwo utrzymane w duchu „małej ojczyzny” służy bowiem pobudzaniu i umacnianiu identyfikacji regionalnej lub etnicznej. Nazwy własne w tekstach literackich nie mają charakteru publicznej manifestacji, służąc głównie podkreśleniu kolorytu lokalnego i pełniąc funkcje stylistyczne<sup>28</sup>.

Z przytoczonych refleksji wynika, że język utworów Katarzyny Zaborowskiej jest zatem świadectwem gwary środkowej Małopolski z pierwszej połowy XX wieku. Jego fenomenowi dowodzi też, że nie uległ on wpływowi zewnętrznemu i obcemu, stanowiąc specyficzną odmianę regionalną zachowaną w centrum obszaru etnicznego. A przecież Stefan Żeromski zwracał uwagę w cytowanym już w pierwszej części niniejszego szkicu *Snobizmie i postępie* „na jego rodzimość i archaiczność oraz na to, że nie był podatny na rusyfikację w latach zaborów”<sup>29</sup>.

O folklorystycznym<sup>30</sup> charakterze interpretowanej „gwarowej poezji” świadczy również to, że znaczna część wierszy autorstwa Kaśki spod Łysicy zaczyna się, jak większość ludowych gadek, podań, opowieści, legend, od prośby: *Posłuchojcie prose...*; *Posłuchojcie prose, moi dobrzy ludzie; Posłuchajcie, prose, “o naszym Wilkowie*.

Zdaniem W. Pomianowskiej, odkrywczymi niepiśmiennej poezki:

U podstaw każdego prawdziwego dzieła sztuki leży autentyczność przeżycia i umiejętność znalezienia artystycznego wyrazu, są to warunki sugestywności utworu, warunki wywoływania u odbiorcy bezpośredniego wzruszenia. Szczerość doznania i intuicja twórcza są w pewnej mierze cechami niejako wrodzonymi i niezależnymi od szkolnego wykształcenia. Żadna klasa społeczna nie ma monopolu na wydawanie prawdziwych artystów. Zupełnym nieporozumieniem byłoby traktowanie literatury ludowej jako sztuki niższego rzędu. Cały szereg ludowych

27 Por. S. Cygan, *Stan badań nad gwarami kieleckimi*, [w:] *Tradycja badań dialektologicznych w Polsce*, red. H. Sędziak, Olsztyn 1997, s. 102-118; S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, *Dialekty i gwary polskie. Leksykon*, Warszawa 1995.

28 E. Rzetelska-Feleszko, *Rola nazw własnych dla samoidentyfikacji mniejszości narodowych i etnicznych (na przykładzie Kaszub i Łużyc)*, [w:] *Języki mniejszości i języki regionalne*, red. E. Wrocławska, J. Ziemiukowa, Warszawa 2003, s. 55-56.

29 M.T. Lizisowa, *op. cit.*, s. 150.

30 Por. J. Bartmiński, *Ludowy styl artystyczny*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Warszawa 2001, s. 214.

utworów literackich zasługuje na bardzo wysoką ocenę. W moim przekonaniu taką bardzo wysoką rangę artystyczną reprezentuje twórczość poetki Katarzyny Zaborowskiej z Wilkowa – Kaśki spod Łysicy<sup>31</sup>.

Fenomen wilkowskiej twórczyni i jej poezji można motywować kilkoma interdyscyplinarnymi, ale dopełniającymi się refleksjami:

1) literaturoznawczą, według której:

Poeci dzielą się między sobą rozmaicie. Ci co piszą dla tzw. *inteligencji*, czyli *panów*, nazywają się poetami *narodowymi*, ci zaś co piszą nie dla *panów*, nie dla *inteligencji*, ale dla prostego ludu, tak w mieście, jak i na wsi, zowią się ludowymi. Chłopskimi poetami są wszyscy ci, co piszą o chłopskich rzeczach, dla chłopów, po chłopsku, a co najważniejsze: – sami pozostają chłopami<sup>32</sup>;

2) psychologiczną, bowiem:

Elementami środowiska człowieka są rzeczy i ludzie pozostający ze sobą w różnych zależnościach. Każdy człowiek jest równocześnie elementem swojego środowiska, które wyróżnia go jako istotę świadomą i zdolną do celowego działania. Dlatego może on odpowiednio regulować stosunki między sobą a otoczeniem i kształtować własne środowisko. W tym procesie regulacji istotną rolę odgrywa jego świadomość, zdolność do wytwarzania w sobie subiektywnego obrazu środowiska i swojego w nim miejsca<sup>33</sup>;

3) poznawczą, gdyż:

Człowiek pragnie poznać świat w różnych jego płaszczyznach, sferach i aspektach. Wychodzi więc od tego, co mu najbliższe. [...] Tym najbliższym środowiskiem jest jego dom, rodzice, miejsce urodzenia, własny region, słowem mała ojczyzna<sup>34</sup>;

4) kulturową, ponieważ:

Kultura pod wpływem działań żyjących w niej ludzi zmienia się wraz z nimi w sposób dynamiczny, co powoduje, że ona z kolei wpływa również na zmiany w sferze procesów psychicznych i zachowaniu się jej uczestników, a poprzez swój wpływ na kształtowanie się u jej uczestników schematów i kategorii językowych wpływa na odzwierciedlanie przez nich świata, a pośrednio na ich zachowanie się<sup>35</sup>;

5) językową, bo przecież to:

Język jest obok materialnych przedmiotów użytku i narzędzi trzecią wielką formą utrwalania społeczno-kulturowego doświadczenia i społecznie gromadzonej wiedzy o świecie. Wiedza

31 W. Pomianowska, *Posłowie*, s. 112-113.

32 *Odezwa do wszystkich poetów chłopskich naszego kraju*, „Związek Chłopski” 1903, nr 5.

33 T. Tomaszewski, *Człowiek i otoczenie*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1982, s. 17.

34 E. Breza, *Region a kultura i literatura ogólnopolska*, [w:] *Bliżej regionu i ucznia*, red. E. Breza, Gdańsk 1993, s. 9.

35 S. Mika, *Spoleczne podstawy zachowania*, [w:] *Psychologia*, s. 152.

i doświadczenie zawarte w treści języka ojczystego (również gwarowego) kształtuje w decydujący sposób treść świadomości każdego człowieka, ponieważ świat otaczający go przedstawia mu się w znaczącym stopniu jako świat przedmiotów i zjawisk nazwanych<sup>36</sup>.

## LITERATURA CYTOWANA

- Bartmiński J., *Ludowy styl artystyczny*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Warszawa 2001.
- Breza E., *Region a kultura i literatura ogólnopolska*, [w:] *Bliżej regionu i ucznia*, red. E. Breza, Gdańsk 1993.
- Cygan S., *Stan badań nad gwarami kieleckimi*, [w:] *Tradycja badań dialektologicznych w Polsce*, red. H. Sędziak, Olsztyn 1997.
- Czapliński K.K., *Sanktuaria w Polsce*, Katowice 2001.
- Czerwiński T., *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 2012.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N., *Dialekty i gwary polskie. Leksykon*, Warszawa 1995.
- Glinka T., Piasecki M., *Polska. 60 wycieczek. Najpiękniejsze miejsca*, Poznań 2004.
- Ilustrowany atlas przyrody świata*, Bielsko-Biała 2009.
- Kawalec W., *Kieleccyzna. Rozwój gospodarczy regionu*, Warszawa 1972.
- Lizisowa M.T., *Archaiczne właściwości składniowe gwary świętokrzyskiej w wierszach Katarzyny Zaborowskiej*, Kraków 1997 (Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Językoznawcze IX).
- Mika S., *Spoleczne podstawy zachowania, Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1982.
- Mlekođaj A., *Gwara podhalańska jako język poezji*, [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, red. M. Madejowa, A. Mlekođaj, K. Sikora, Nowy Targ 2005.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1995.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996.
- Odezwa do wszystkich poetów chłopskich naszego kraju*, „Związek Chłopski” 1905, nr 5.
- Pomianowska W., *Posłowie*, [w:] K. Zaborowska, *O ojczyznę troska*, Warszawa 1978.
- Pomianowska W., *Wprowadzenie*, [w:] K. Zaborowska, *O ojczyznę troska*, Warszawa 1978.
- Rzetelska-Feleszko E., *Rola nazw własnych dla samoidentyfikacji mniejszości narodowych i etnicznych (na przykładzie Kaszub i Łużyc)*, [w:] *Języki mniejszości i języki regionalne*, red. E. Wrocławska, J. Zieniukowa, Warszawa 2003.
- Siewak-Sojka Z., *Najpiękniejsze miejsca. Polska. Wyprawa w najpiękniejsze zakątki Polski*, Bielsko-Biała 2009.
- Sulima R., *Głos tradycji*, Warszawa 2001.
- Tomaszewski T., *Człowiek i otoczenie*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1982.
- Tomaszewski T., *Pojęcie świadomości*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1982.
- Węgorowska K., *Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców*, Zielona Góra 2004.
- Zgama B., *Językowy obraz Babiej Góry w poezji wybranych poetów orawskich*, [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, red. M. Madejowa, A. Mlekođaj, K. Sikora, Nowy Targ 2005.
- Zych P., Vargas W., *Bestiariusz słowiański. Rzecz o skrzatach, wodnikach i rusalkach*, Olszanica 2012.
- Żeromski S., *Puszcza Jodłowa*, Warszawa 1973.
- Żeromski S., *Snobizm i postęp*, Warszawa-Kraków 1929.

36 T. Tomaszewski, *Pojęcie świadomości*, [w:] *Psychologia*, s. 177.

**„Kochom swoje wioske, bom sie w ni rodziela...”. Wilkowsko-świętokrzysko-kielecka poezja Kaśki spod Łysicy w świetle refleksji językoznawczo-kulturologicznych**

STRESZCZENIE: Tekst dotyczy poezji niepiśmiennej, pochodzącej z Wilkowa na Ziemi Świętokrzysko-Kieleckiej, Kaśki spod Łysicy – Katarzyny Zaborowskiej. Lingwistyczno-kulturologiczną refleksją objęte zostały utrwalone w poszczególnych lirykach, charakterystyczne dla tego obszaru, onimy (toponimy, mikrotoponimy, oronimy, antroponimy), apelatywy oraz wyróżniki gwarowo-dialektalne. Wnikliwa interpretacja owych uzupełniających się elementów umożliwiła ustalenie cech specyficznych dla idiolektu zapomnianej dziś, tworzącej w „gwarze macierzy” poetki.

SŁOWA KLUCZOWE: poezja – gwara – dialekt – onimy – apelatywy

**‘Kochom swoje wioske, bom sie w ni rodziela...’ [I lov my villag ‘cause I was born in’t]. Wilków-Świętokrzyskie-Kieleckie poetry by Kaśka spod Łysicy in the lights of linguistic and culturological reflections**

SUMMARY: The text is devoted to the oral poetry by Kaśka spod Łysicy – Katarzyna Zaborowska from Wilków, Świętokrzyskie Region. Linguistic-culturological reflection concerns the onyms (toponyms, microtoponyms, oronyms, antroponyms), appellatives and dialect and subdialect distinctive features. An insightful interpretation of these complementary elements permitted to determine the specific features of the idiolect of the forgotten poet.

KEY WORDS: poetry – subdialect – dialect – onyms – appellatives